

KS. EDMUND PRZEKOP

PROBLEM INSTYTUCJI SYNODALNEJ NA SOBORZE WATYKAŃSKIM II

Jakkolwiek temat niniejszego artykułu wydaje się jasny i dokładnie sprecyzowany, pożyteczną jednak rzeczą będzie dokonanie kilku uściśleń. Najpierw należy zaznaczyć, że nie zamierza się tu omawiać pojęcia instytucji synodalnej w Kościele, a tym bardziej zajmować się jej powstaniem, rozwojem lub zahamowaniem tego rozwoju na przestrzeni wieków. Ograniczymy się do ukazania jedynie ogólnego rysu tejże instytucji w Kościele pierwotnym, gdyż tak postąpili Ojcowie Soboru Watykańskiego II. Ponadto nie wydaje się rzeczą konieczną szczegółowe rozpatrywanie strukturalnych różnic instytucji synodalnych, jakie istniały i jakie mogą istnieć w prawie Kościoła łacińskiego lub w prawodawstwie Kościołów wschodnich czy to katolickich, czy to prawosławnych. Tego rodzaju studium wykraczałoby poza ramy naszych rozważań, choć mogłoby okazać się skądinąd pożyteczne. Mowa będzie jedynie o instytucji synodalnej takiej, jaka wyłania się z postanowień Vaticanum II i z dokumentów posoborowych. W szczególności zatrzymamy się nad uchwałą nr 9 *Dekretu o Kościołach wschodnich katolickich (Orientalium Ecclesiarum)* z 1964 r., by porównać go z prawodawstwem wschodnim zawartym w motu proprio *Clerici sanctitati* z 1957 r., które aktualnie obowiązuje. W końcu, ze względu na to, że znajdujemy się w okresie rewizji wschodniego prawodawstwa kanonicznego, wskazane będzie wysunąć parę propozycji i sugestii „de iure condendo” w omawianej przez nas dziedzinie.

1. KONSTYTUCJA KOŚCIELNA I INSTYTUCJA SYNODALNA W PIERWSZYCH WIEKACH KOŚCIOŁA

Zgodnie ze świadectwem Dziejów Apostolskich kierownictwo pierwszych wspólnot w Jerozolimie było początkowo powierzone kolegium „Dwunastu”, którym przewodził Piotr, wspierany przez grono „starszych”¹. Termin „starsi” — jak się

¹ 11, 30; 16, 4; 21, 15-26.

² S. Nagy. *Prezbiterzy w pierwotnej gminie jerozolimskiej*. RTK 8:1961 z. 1 s. 20; tenże. *Hierarchia kościelna w okresie misyjnej działalności św. Pawła*. Tamże 11:1964 z. 2 s. 67 n.; J. Stępień. *Eklezjologia św. Pawła*. Poznań 1972 s. 326 n.; E. Szafranski. *Kolegialne działanie biskupów na tle Vaticanum II*. Warszawa 1975 s. 15-19.

wydaje — oznacza tutaj to samo, co „prezbiterzy”². Oczywiście, wcale z tego nie wynika, że wolno postawić znak równości między treścią ówczesnego i dzisiejszego terminu „prezbiter”. Prezbiterzy część swej działalności dzielili z apostołami, którym podlegali. Brali oni przede wszystkim udział w zebraniach, na których zapadały decyzje, a które — zdaniem D. Faltina³ — mogłyby być również nazwane „zebraniem synodalnym”, oczywiście, nie w sensie technicznym, jaki im przypisuje się dzisiaj, lecz w szerszym tego słowa znaczeniu. „Niezależnie od dyskusji na temat terminologii i jej treści — pisze Szafranski⁴ — trzeba przyjąć jako fakt, że pierwsze dwa dziesiątki lat istnienia Kościoła zapisały się na odcinku organizacyjno-ustrojowym nowej społeczności powstaniem hierarchii lokalnej, która określana jako „starsi” i „prezbiterzy” kierowała powierzonymi sobie Kościołami kolegalnie, w ścisłej zależności od apostołów”

Po rozesłaniu apostołów pierwotną gminą chrześcijańską w Jerozolimie kierował „brat” Pański Jakub Mniejszy, spokrewniony z Chrystusem. Wyznaczenie go na takie stanowisko przez pozostałych apostołów ujawnia nowy element konstytucyjny, mianowicie przewodniczącego wspólnoty związanej ze stolicą. Nie ulega wątpliwości, że Jakub przewodniczył kolegium „prezbiterów”. Wynika stąd, że stanowisko i funkcja Jakuba w pierwszej gminie była stanowiskiem zarządcy lub biskupa Jerozolimy. Było jednak rzeczą naturalną, iż rada „starszych” uczestniczyła w zarządzaniu tą wspólnotą. Ich funkcja w łonie pierwotnej organizacji gminy nie była jedynie czymś honorowym, lecz jak najbardziej rzeczywistym zadaniem. Dlatego można mówić, że pierwotna organizacja wspólnoty jerozolimskiej zawierała w sobie zarówno elementy monarchiczne, jak i demokratyczne⁵. Innymi słowy, w czasach apostoelskich obok funkcji hierarchicznego podporządkowania istniały także przejawy kolegalnego działania tejże hierarchii⁶.

Inny typ wspólnoty prezentowały gminy chrześcijańskie — w większości w Azji Mniejszej — które powstawały na skutek misyjnej działalności apostołów⁷. Ich cechą charakterystyczną było to, że apostołowie, a zwłaszcza św. Paweł, sprawowali rzeczywiste kierownictwo nad tymi wspólnotami⁸. Na przykład wspólnota Koryntu⁹, za którą św. Paweł był odpowiedzialny, co wyraźnie wynika z jego listów adresowanych do wiernych tego miasta, posiadała taką właśnie organizację¹⁰.

Po śmierci apostołów konstytucyjna forma tych w pełni zorganizowanych wspólnot była taka sama jak w Jerozolimie, tzn. występował w nich przewodniczący związany ze stolicą i kolegium rady starszych. Zakres działalności biskupa i rady starszych czy prezbiterów nie ograniczał się bynajmniej do sprawowania opieki duchow-

³ *L'institution synodale dans le Concile Vatican II.* „Kanon” 2:1974 s. 39.

⁴ *Jw.* s. 19.

⁵ Faltin, *jw.* s. 40.

⁶ Szafranski, *jw.* s. 19; J. Dupont. *Saint Paul. Témoin de la collégialité apostolique et de la primauté de saint Pierre.* W: *La collégialité épiscopale. Histoire et théologie.* Paris 1965 s. 11-39.

⁷ Dz 2. 22.

⁸ Dz 14, 22; J. Stępień. *Organizacja pierwotnego kościoła w listach św. Pawła.* STV 2:1964 fasc. 1-2 s. 349-353.

⁹ Nagy. *Hierarchia kościelna w okresie misyjnej działalności św. Pawła* s. 55 nn.

¹⁰ P. Batiffol. *L'Église naissante et le catholicisme.* Paris 1909 s. 174; Faltin, *jw.* s. 40.

wej nad wiernymi, ale obejmował także cały zarząd i administrację danej wspólnoty. Należy podkreślić tę okoliczność szczególnie wyraźnie, gdyż w oparciu o różne teorie twierdzi się, że organizacja pierwotnego Kościoła jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w dużej mierze spoczywała w rękach „charyzmatyków”, obok których nie istniało żadne zarządzenie we właściwym tego słowa znaczeniu ani też jakkolwiek kolegialna administracja wspólnoty¹¹. Takie twierdzenie nie znajduje jednak potwierdzenia w źródłach z tego okresu¹². Nie ulega też wątpliwości, że urząd kościelny i dar charyzmatyczny są czymś diametralnie różnym; jeden nie utożsamia się bynajmniej z drugim. W rezultacie można stwierdzić, iż pierwotny Kościół zawierał już w sobie podstawowe cechy uporządkowanej konstytucji wspólnotowej. Zakres władzy przewodniczącego, rady prezbiterów i innych zwierzchników (np. diakonów) nie był jeszcze powszechnie ustalony. Chodziło bowiem o organizację społeczną będącą w stadium rozwoju. Istniała jednak wyraźna tendencja rozwoju urzędu biskupiego, wobec którego kolegialna współpraca rady starszych, mająca cechy demokratycznych rządów, schodziła na plan drugi. Zresztą ponad wszystkimi wspólnotami istniała władza apostołów i wyznaczonych przez nich następców¹³. W rękach biskupów, jako następców apostołów, spoczywała — na mocy prawa Bożego — władza prawodawcza i sędownicza w stosunku do podległego mu duchowieństwa i ludu tej części Kościoła, która została im powierzona.

Wiadomo powszechnie, że w pierwszych wiekach Kościoła istniała między poszczególnymi Kościołami lokalnymi „communio” Termin „communio” jest pojęciem podstawowym dla zrozumienia Kościoła pierwszych wieków, przyjąwszy, iż „communio” przedstawia związek łączący wiernych, a w szczególności biskupów tego samego Kościoła¹⁴. Jednak „communio” stanowi nie tylko wspólnotę wiary i wspólnotę uczuć, ale także jedność mistyczną i prawną Kościoła oraz jego członków¹⁵. Cechą charakterystyczną mistycznej strony chrześcijańskiej „communio” jest Eucharystia; ta ostatnia była nie tylko zjednoczeniem z Mistycznym Ciałem Chrystusa, ale również widzialnym znakiem wspólnoty kościelnej. Kto do niej należał, przyjmował Eucharystię, „komunię” Biskupi między sobą, jako najwyżsi przedstawiciele swoich wspólnot, byli zjednoczeni również przez „communio”, która w tym wypadku była czynnikiem prawnym¹⁶. W przypadku konfliktów kościelnych podawano w specjalnych listach liczbę biskupów, z którymi zainteresowana osoba była w „communio”, by w ten sposób wykazać, w jakim stopniu jej opinia była słuszna. Było to szczególnie ważne w przypadku jedności z Kościołem rzymskim: ten, kto był w jedności z Kościołem Rzymu, tym samym przynależał do

¹¹ H. Bogacki. *Charyzmatyczna struktura Kościoła pierwotnego*. CT 41:1971 fasc. 2 s. 43-52; B. Snela. *Wprowadzenie do zagadnienia charyzmatów w Kościele*. Tamże 42:1972 fasc. 4 s. 53-73; tenże. *Wprowadzenie do soborowej nauki o charyzmatach w Kościele*. Tamże 44:1974 fasc. 4 s. 5-25.

¹² Faltin, jw. s. 40.

¹³ W. Plöchl. *Geschichte des Kirchnerechts*. Bd. 1. 2. Aufl. Wien 1960 s. 86; Szafrowski, jw. s. 19 n.

¹⁴ L. Hertling. *Communio, Chiesa a Papato nell'antichità cristiana*. Roma 1961 s. 32; V. Parlato. *L'ufficio patriarcale nelle Chiese orientali dal IV al X secolo*. Padova 1969 s. 39 n.

¹⁵ Hertling, jw. s. 32.

¹⁶ Faltin, jw. s. 41.

Kościół powszechnego. Zatem „communio” zapewniała prawną przynależność do całej wspólnoty kościelnej¹⁷.

Z organizacyjnego punktu widzenia najbardziej typowym przejawem owej „communio” było zwoływanie synodów lub soborów. Niejednokrotnie okazją odbycia tego rodzaju zgromadzeń biskupów stawało się głoszenie błędnej nauki, na skutek czego należało precyzować doktrynę Kościoła. Tertulian określił te zebrania jako „concilia”, podczas gdy *Kanony Apostolskie* i Denis z Aleksandrii¹⁸ posługują się nazwą „synodus”¹⁹. Te dwie nazwy, używane zamiennie, wskazywały nie tylko na zgromadzenie, ale również na miejsce tego zgromadzenia. Stopniowo nazwy te zarezerwowano jedynie dla zgromadzeń biskupów obradujących nad sprawami kościelnymi²⁰. Seria soborów zaczyna się od apostołów. Ze słów Chrystusa: „Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni [...]”²¹, potwierdzonych przez Dzieje Apostolskie: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my [...]”²², niektórzy teologowie wyprawdzają boski początek soborów. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć wielkiej użyteczności soborów, nie ma jednak dostatecznej przesłanki, by twierdzić, że są one pochodzenia boskiego²³.

Po soborze apostolskim, który odbył się w r. 50 w Jerozolimie, następne sobory, o których mówi historia, sięgają II w.²⁴ W tych soborach uczestniczyli biskupi, prezbiterzy, a także diakoni; świeccy — w charakterze obserwatorów — byli również dopuszczani. Przedmiotem obrad było potępienie herezji i rozwiązanie problemów dyscyplinarnych. Głos rozstrzygający był zarezerwowany jedynie dla biskupów. Początkowo akta soboru były podpisywane przez metropolitę, a później także przez innych biskupów biorących udział w zgromadzeniu. Tego rodzaju sobór rzadko kiedy sprawował władzę prawodawczą²⁵. Jeżeli wyłaniały się ważniejsze problemy dotyczące wiary, wówczas wszyscy biskupi danej prowincji zabierali głos

¹⁷ E. Przekop. *Problem legalności wyboru patriarchów wschodnich w I tysiącleciu Kościoła*. Lublin 1973 s. 31 n., 130-132 (mps).

¹⁸ Euzebiusz. *Historia Ecclesiastica* VII 7.

¹⁹ Faltin, jw. s. 41. W języku łacińskim słowo „synodus” lub „concilium” było używane zarówno na określenie synodu partykularnego, jak i na oznaczenie soboru powszechnego. To samo można zauważyć w dokumentach Soboru Watykańskiego II, gdzie słowo „synodus” używane jest również na określenie soboru powszechnego. W języku polskim jednakże przyjęło się rozróżnienie terminu „sobór” dla zgromadzenia powszechnego, a „synod” dla wszystkich pozostałych zebrań o mniejszym zasięgu.

²⁰ M. Żurowski. *O duchowieństwie w szczególności. Cz. 1 Hierarchiczne funkcje zarządzania Kościołem*. Warszawa 1970 s. 57-62.

²¹ Mt 18, 20.

²² Dz 15, 22-23. 28.

²³ Chodzi tu o nurt zwany koncyliaryzmem, a zwłaszcza o uchwałę Soboru w Konstancji (6 IV 1415), w której czytamy, że sobór, jako reprezentant całego Kościoła, posiada władzę bezpośrednio od Chrystusa, i dlatego winien mu się podporządkować każdy, niezależnie od stanu i godności, choćby nawet był papieżem (*Conciliorum Oecumenicorum Decreta*. Basileae 1962 s. 385). Por. H. Bogacki. *Teoria soboru powszechnego w przygotowaniu i obradach Soboru Watykańskiego I*. Warszawa 1965 s. 79; Sztafrowski, jw. s. 26.

²⁴ J. Hajjar. *Die Synoden in der Ostkirche*. „Concilium” 1:1965 nr 8 s. 650; J. Keller. *Kształtowanie ortodoksji katolickiej na tle działalności synodalnej*. W: *Katolicyzm starożytny*. Warszawa 1969 s. 241 n.

²⁵ Faltin, jw. s. 42.

na swoich zebraniach. Przykładem tego był Sobór odbyty w 430 r. w Aleksandrii, na którym rozpatrywano sprawę Nestoriusza²⁶. Tego rodzaju zebrania równały się soborom plenarnym. Posiadały one duży autorytet. Na posiedzeniach tych podejmowano różnorodne decyzje, zarówno w dziedzinie prawodawczej, jak i administracyjnej.

Sobór może być więc określony jako legalne zgromadzenie biskupów celem omówienia spraw kościelnych i podjęcia odpowiednich decyzji. Jeżeli na takie posiedzenie są wezwani biskupi całego Kościoła powszechnego i są rzeczywiście jego przedstawicielami, wówczas sobór nazywa się powszechnym; jeżeli zaś uczestniczą w nim tylko niektórzy biskupi, nosi on wtedy nazwę soboru partykularnego. Ten ostatni może być plenarny, gdy uczestniczą w nim biskupi kilku prowincji kościelnych²⁷, prowincjalny lub metropolitalny, jeśli zbierają się na nim biskupi jednej tylko prowincji²⁸. Wszyscy oni dysponują szczególnym uprawnieniem, dającym im specjalną jurysdykcję, różniącą się od władzy poszczególnych członków zgromadzenia, mianowicie mogą oni ustanawiać prawa w dziedzinie kościelnej. Ten przywilej odróżnia zgromadzenia soborowe od konferencji biskupów²⁹.

Na podstawie powyższego można zatem powiedzieć, że Sobór w Nicei (325 r.) był pierwszym uroczystym wykonywaniem władzy kolegialnej przez wszystkich ówczesnych biskupów. Trzeba też wspomnieć, że sobory całego Kościoła były zazwyczaj zwoływane przez cesarzy, którzy zwoływanie tych zgromadzeń uważali za osobiste prawo, wypływające z ich władzy rządzenia³⁰. Podstawą tego nie było bynajmniej zbytne zainteresowanie cesarza sprawami Kościoła, a raczej chęć wykorzystania dla własnych interesów tak poważnego czynnika, jakim w ówczesnych warunkach było ogólne zgromadzenie biskupów. Z kościelnego punktu widzenia ogłaszanie postanowień soborowych przez władców świeckich nie było obowiązkowe, jednak taka promulgacja zapewniała poszanowanie uchwał ze strony czynników państwowych.

2. SYNODALNOŚĆ I KOLEGIALNOŚĆ BISKUPIA JAKO WYRAZ I PRZEJAW NAJWYŻSZEJ WŁADZY W KOŚCIELE

Po ogólnym zapoznaniu się z zasadami konstytucyjnymi Kościoła pierwszych wieków, a instytucją synodalną w szczególności, która — jak to mogliśmy zauważyć — znalazła swój wyraz w „communio”, a która w sposób najbardziej konkretny była realizowana na synodach lub soborach bądź to partykularnych, bądź to po-

²⁶ Wcześniej Nestoriusz został potępiony przez pap. Celestyna na synodzie rzymskim (430). Potępienie rzymskie ponowił biskup aleksandryjski Cyryl na synodzie w Aleksandrii, redagując ultimatum pod adresem Nestoriusza (Migne. PG 77, 105-112). Por. H. Marot. *Les conciles romains des IV et V siècles et le développement de la primauté*. Ist 4:1957 s. 456-462.

²⁷ Kan. 281 KPK. Przykłady tego rodzaju synodów w pierwszych wiekach podaje Hajjar (jw. s. 650).

²⁸ Kan. 283 KPK.

²⁹ Kan. 291 § 2 KPK.

³⁰ Parlato, jw. s. 63; Przekop, jw. s. 72-74; Faltin, jw. s. 43.

wszechnych w celu zachowania jedności wiary, obyczajów i dyscypliny, możemy teraz bezpośrednio przyrzeć się niektórym aspektom instytucji synodalnej wyłaniającej się z postanowień Soboru Watykańskiego II i z dokumentów posoborowych. Omawiając to zagadnienie trzeba choćby w zarysie przedstawić zasady Kościoła oparte na nauce katolickiej, by trafnie zrozumieć znaczenie i wagę instytucji synodalnej, a także kolegialność biskupów w odniesieniu do Soboru Watykańskiego II³¹.

Kościół, jako zwarty organizm społeczny, jest „jeden” w swej istocie, ludzki i boski zarazem, ponieważ w jego łonie, jak w jednym ciele, są mistycznie zjednoczeni wszyscy wierzący i jego życie — dzięki sakramentom — rozlewa się na wszystkich wierzących, powierzonych przez Chrystusa Piotrowi, któremu przyznano urząd pasterski w Kościele powszechnym, aby troszczył się o rozszerzenie posłannictwa ewangelicznego w jedności z innymi apostołami, ustanowionymi wraz z nim „filarem i podporą prawdy”³². Jednak, dorzuca konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, „we wspólnocie kościelnej prawomocnie istnieją partykularne Kościoły, korzystające z własnej tradycji; przy czym nienaruszony pozostaje prymat Stolicy Piotrowej, która całemu zgromadzeniu miłości przewodzi, nad prawowitymi odrębnościami sprawuje opiekę, a równocześnie pilnuje, aby odrębności nie szkodziły jedności, lecz raczej jej służyły”³³. Na czele tych Kościołów partykularnych stoją ci, którzy w nieprzerwanej sukcesji zostali wybrani przez apostołów, by wypełniać ich misję. Ci wybrani już w Dziejach Apostolskich zwani są biskupami³⁴. Sobór Watykański II w pełni potwierdził naukę, że „biskupi z ustanowienia Bożego są następcami apostołów, jako pasterze Kościoła”³⁵. Biskupi obradujący kolegialnie lub w pełnym składzie sprawują władzę, otrzymaną w chwili konsekracji, nad całym Kościołem, w łączności jednak z papieżem i pod jego kierownictwem; w sposób zaś szczególny sprawują władzę duszpasterską nad częstką powierzonego im „Ludu Bożego”, w którym działa i jest obecny Kościół Chrystusowy³⁶.

Powyższe stwierdzenia Soboru wydają się czymś zasadniczym dla zrozumienia znaczenia i wagi zagadnienia kolegialności w nauce o Kościele. Kolegialność biskupów stanowi jeden z najbardziej złożonych problemów dotyczących struktury i wewnętrznego życia Kościoła katolickiego³⁷. Trzeba naprzód zauważyć, że kolegialność biskupów nie jest jakimś szczególnym zagadnieniem teologicznym, lecz raczej splotem zagadnień nie tylko natury teologicznej, ale również prawnej. Wśród nich sprawą najważniejszą wydaje się aktualnie problem relacji zachodzącej między kolegium biskupów a prymatem papieża³⁸. Zagadnienie to nie zostało jeszcze całkowicie rozwiązane, nawet jeśli pewne opinie wysunięto w Kościele na plan pierwszy.

³¹ Th. Jiménez-Urresti. *Geminschaft und Kollegialität in der Kirche*. Conc 1:1965 nr 8 s. 627-631.

³² 1 Tm 3, 15.

³³ „Inde etiam in ecclesiastica communione legitime adsunt. Ecclesiae particulares, propriis traditionibus fruentes, integro manente primatu Petri Cathedrae, quae universo caritatis coetui praesidet, legitimas varietates tuetur et simul invigilat ut particularia, nedum unitati noceant, ei potius inserviant” (nr 13).

³⁴ 20, 28.

³⁵ *Lumen gentium* 7 n., 21 n.

³⁶ *Christus Dominus* 2.

³⁷ Faltin, jw. s. 44.

A) ZWIĄZEK MIĘDZY SYNODEM, PRYMATEM A KOLEGIALNOŚCIĄ BISKUPÓW

Zanim pap. Jan XXIII ustalił program Soboru i powołał komisje przygotowawcze, wielu biskupów wyrażało już życzenie stworzenia obok papieża organu, złożonego ze światowego episkopatu, którego celem byłaby służba Kościołowi powszechnemu³⁹. W toku dyskusji nad schematem *O biskupach i zarządzie diecezjami* wyraziacielem tej samej idei był melchicki patriarcha Maximos IV, który prezentował dyscyplinę synodalną Wschodu, a także wielu innych biskupów⁴⁰. Konstytucja *Lumen gentium* zajmuje się tym problemem w całej jego złożoności w rozdz. II nr 19-23, jak również w *Nota explicativa praevia*, umieszczonej na końcu tejże konstytucji⁴¹. Najpierw w nrze 19 Sobór stwierdza, że wszyscy razem biskupi tworzą kolegium i że ten kolegialny charakter wyraźnie przejawiał się także w życiu pierwotnego Kościoła. Następnie w nrze 20 konstytucja podkreśla, że „Boskie posłannictwo powierzone przez Chrystusa Apostołom trwać będzie do końca wieków [...] Dlatego w tej hierarchicznie zorganizowanej społeczności Apostołowie zatroszczyli się o to, by ustanowić swych następców”, w konsekwencji, „kto ich słucha, słucha Chrystusa, a kto nimi gardzi, Chrystusem gardzi i tym, który posłał Chrystusa (Łk 10,16)”⁴². Zgodnie z wyrażeniem św. Cypriana otrzymali oni posłannictwo solidarne, a zatem biskupi „qui Apostoli vicaria ordinatione succedunt” są ustanawiani jako następcy apostołów⁴³. Nr 21 konstytucji *Lumen gentium* wyjaśnia teologiczne podstawy tej sukcesji. Wywodzą się one z faktu, że Kościół w swej zasadzie jest wspólnotą, której nie da się sprowadzić ani rozłożyć na czynniki czysto ludzkie, socjologiczne i prawne. W konsekwencji, we wspomnianym nrze 21 stwierdzono, że istota kolegialności biskupów wypływa z sakramentu i otrzymuje się ją poprzez zewnętrzny akt konsekracji, akt, który wyciska znamię na biskupach, czyni ich członkami kolegium i udziela im potrójnej władzy: uświęcania, nauczania i rządzenia⁴⁴.

W nrze 22 omawianej konstytucji pojęcie kolegialności zostaje dokładniej wyjaśnione. „Jak z ustanowienia Pańskiego święty Piotr i reszta Apostołów — poucza Sobór — stanowią jedno kolegium apostołskie, w podobny sposób Biskup Rzymski,

³⁸ Szafranski, jw. s. 95-99.

³⁹ Faltin, jw. s. 44; Szafranski, jw. s. 106.

⁴⁰ Maximos IV Saigh podczas 61 kongregacji generalnej 6 XI 1963 domagał się powołania nowego kolegium dla Kościoła powszechnego (w miejsce kolegium kardynalskiego) — grupy biskupów reprezentujących cały episkopat światowy, wybrany przez konferencje episkopatów krajowych (*Vaticanum secundum*. Bd. 2. Leipzig 1965 s. 448, 471 n.). Por. także *Schema Decreti de Episcopis ac de dioecesium regimine*. Typis Polyglottis Vaticanis 1963 s. 7 n.; bp W. Wójcik. *Projekt rozszerzenia kolegium wyborców papieża*. PK 18:1975 nr 1-2 s. 26.

⁴¹ Całość materiału podaje H. Schauf (*Aussagen aus „Lumen gentium“ über das Bischofskollegium*. „Archiv für katholisches Kirchenrecht” 141:1972 H. 1 s. 5-141).

⁴² „Missio illa divina, a Christo Apostolis concredita, ad finem saeculi erit duratura [...] Quapropter Apostoli, in hac societate hierarchice ordinata, de instituendis successoribus curam egerunt [...] quos qui audit, Christum audit, qui vero spernit, Christum spernit et Eum qui Christum misit (cfr. Luc. 10, 16)” Por. także Leon XIII. *Et sane* (17 XII 1888). AAS 21:1888 s. 321 n.

⁴³ Faltin, jw. s. 45.

⁴⁴ K. Rahner, J. Ratzinger. *Episcopat et Primauté*. Brescia 1966 s. 22.

następca Piotra i biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności”⁴⁵. Jednakże przytoczone zdanie wcale nie przesądza, że kolegium składa się z członków, którzy byłoby sobie bezwzględnie równi, i że w łonie kolegium nie ma lub nie mogą istnieć jakieś struktury. Wyraz „kolegium”, co podkreśla *Nota explicativa praevia* nie został użyty w tekście soborowym w znaczeniu prawa rzymskiego (jak to można wyczytać np. w *Digestio* Ulpiana, że kolegium tworzą ci, którzy posiadają jednakową władzę), lecz w znaczeniu teologicznym, które nie wyklucza tej możliwości, iż członkowie kolegium mogą zajmować nierówne pozycje, nawet jeśli wszyscy są członkami jednej i tej samej komórki⁴⁶. Sprawdza się to — zdaniem Sztafrowskiego⁴⁷ — w kolegium apostołskim, do którego należy Piotr, będący głową tego kolegium, i który nie może być pozbawiony należnego mu przywileju. Innymi słowy, istnieje kolegium i członkowie zwyczajni tworzący jedną całość. Kolegialność jest zatem, jak pisze Y. Congar, „samą formą sukcesji apostołskiej, w której papież jest głową nie „ponad” kolegium, lecz „w” kolegium”⁴⁸. W rezultacie jest rzeczą oczywistą, że kolegium biskupów obejmuje również papieża, jako głowę tego kolegium. Bez papieża nie mogłoby ono istnieć. Jest również prawdą, że gdy papież występuje „ex sese”, tzn. gdy działa sam, nie działa jako prywatna osoba, lecz jako następca Piotra, a więc w charakterze głowy kolegium biskupów. „Toteż orzeczenia jego słusznie zwane są nienaruszalnymi same z siebie, a nie na mocy zgody Kościoła, jako że zostały ogłoszone z pomocą Ducha Świętego przyrzeczoną mu w osobie św. Piotra i dlatego nie potrzebują niczyjej aprobaty ani nie dopuszczają odwoływania się do niczyjego sądu”⁴⁹. Właśnie owo występowanie „ex sese” jest trudne do przyjęcia przez naszych braci prawosławnych. Ze względu na ich własną tradycję eklezjologiczną nie mogą oni tego zrozumieć. Dlatego na takiej płaszczyźnie ontologicznej nie jest ścisłym twierdzenie, że papież może orzekać w kwestiach wiary „sine consensu Ecclesiae”⁵⁰. Papież może orzekać jedynie o tym, w co wierzy Kościół i co głoszą jego pasterze, jak to dowodził już Gassen w swoim wystąpieniu 11 VII 1870 r. podczas obrad Soboru Watykańskiego I⁵¹. Na takiej płaszczyźnie stojąc orzekanie sprzeczne z „consensio Ecclesiae” nie miałoby żadnego sensu, ponieważ papież w takim wypadku nie jest „supra Ecclesiam”, lecz „in Ecclesia” Oto — jak się wydaje — najbardziej palący problem zarówno z punktu widzenia ekumeniczne-

⁴⁵ „Sicut statuende Domino, sanctus Petrus et ceteri Apostoli unum Collegium, Apostolicum constiuunt, pari ratione Romanus Pontifex, successor Petri, et Episcopi, successores Apostolorum, inter se coniunguntur” Wprawdzie w cytowanym tekście nie jest „expressis verbis” powiedziane, że biskupi tworzą kolegium, jednak dalszy kontekst taką myśl wyraźnie wskazuje. Nawet w tym samym nrze 22 podkreśla się trwanie kolegium apostołskiego poprzez kolegium biskupów: „Ordo autem Episcoporum, qui Collegio Apostolorum in magisterio et regimine pastoralis succedit, immo in quo corpus apostolicum continuo perseverat [...]”

⁴⁶ Faltin, jw. s. 45.

⁴⁷ Jw. s. 78 n.

⁴⁸ *Synode, primauté et collégialité épiscopale*. W: *La collégialité épiscopale en vue du futur de l'Église*. Florence 1965 s. 47 n.

⁴⁹ *Lumen gentium* 25; Congar, jw. s. 48.

⁵⁰ Faltin, jw. s. 46.

⁵¹ Mansi 52, 1216.

go, jak i z punktu widzenia eklezjologii katolickiej: zrozumienie i wykazanie — jak pisze Faltin — że „ponad” nie usuwa „w”, lecz łączy się z nim⁵².

Konstytucja *Lumen gentium* pozostawia otwarte pole do dyskusji nad tym problemem i dlatego nie zajmuje określonego stanowiska w tej materii. W konsekwencji wolno utrzymywać, że najwyższa władza kolgialna nie może być uważana za zjawisko wyjątkowe czy nadzwyczajne w życiu Kościoła i nie powinna ona być sprawowana wyłącznie wówczas, gdy Kościół gromadzi się na soborze powszechnym, lecz także wtedy, gdy kolegium biskupów jest rozproszone po świecie. Innymi słowy, kolegialność winna znaleźć inne formy wyrazu soborowego, to znaczy przejawy działalności pozasoborowej, mającej charakter zwyczajny.

B) KOLEGIALNOŚĆ A SYNODALNOŚĆ

Kolegialność biskupów ma zapewne pewne związki z instytucją synodu i vice versa. Synod można określić jako symbol albo znak kolegialności, nie jest on jednak przejawem sprawowanej kolegialności lub kolegialności w znaczeniu doktrynalnym. Niektórzy kanoniści podkreślają, że dokument papieski, powołujący do życia Synod Biskupów⁵³, dlatego tylko nie używa ani razu pojęcia „kolegium biskupów” Innego zdania jest Ch. Berutti, który wyraża opinię, że czynności Synodu Biskupów mają charakter kolegialny, ponieważ biskupi są wzywani do podjęcia działania kolegialnego po myśli nru 22 konstytucji *Lumen gentium*⁵⁴. Wydaje się, że za tą opinią opowiada się również Szafrowski, gdy w swej doskonałej pracy, wyżej cytowanej, w rozdziale pt. „Nowe formy kolegialnego działania biskupów”, na pierwszym miejscu omawia strukturę, naturę i zadania Synodu Biskupów, a przynajmniej od niej wyraźnie się nie odcina, jeśli wprost pisze: „Nie ulega wątpliwości, że Synod stał się od razu przejawem działania całego Kolegium Biskupów”⁵⁵. Istotnie, celem Synodu Biskupów — czytamy w motu proprio *Apostolica sollicitudo* — jest podtrzymywanie ścisłej więzi i żywej współpracy między papieżem a biskupami całego świata, oparcie się na ich roztropności i doświadczeniu, na pewności ich rady, a także oparcie się na ich autorytecje⁵⁶. Synod Biskupów nie może być jednak formą

⁵² Jw. s. 46: „[...] penser et démontrer que „au dessus” ne détruit pas „en”, mais s’y introduit”

⁵³ Synod ten został powołany do życia dokumentem papieskim *Apostolica sollicitudo*, wydanym z własnej inicjatywy przez pap. Pawła VI 15 IX 1965 (AAS 57:1965 s. 775-780). Szerzej na ten temat por. S. Sołtyśzewski. *Synod biskupów*. PK 9:1966 nr 3-4 s. 290 nn.; A. Petrani. *Synod Biskupów*. ZNKUL 9:1966 nr 3 s. 57 n.; bp W. Wójcik. *Organizacja i procedura Synodu Biskupów*. „Ateneum Kapłańskie” 60:1968 t. 71 s. 145 n.

⁵⁴ *Adnotationes in Litt. Ap. „Apostolica sollicitudo”*. ME 90:1965 s. 536.

⁵⁵ Jw. s. 165. W następnym jednak zdaniu autor utrzymuje, że nie jest to „do chwili obecnej działanie kolegialne w sensie ścisłym, ponieważ nie weryfikują się w nim w sposób pełny wszystkie warunki takiego aktu, wyliczone w nrze 22 konstytucji *Lumen gentium* (tamże s. 166, a zwłaszcza przyp. 256, gdzie przytacza opinie różnych autorów na ten temat).

⁵⁶ Zadania Synodu Biskupów szerzej omawia Szafrowski (jw. s. 156-158). Dekret soborowy *Christus Dominus* (który został wydany już po ogłoszeniu motu proprio *Apostolica sollicitudo*) stwierdza podobnie: „Biskupi dobrani z różnych regionów świata [...] okazują Najwyższemu Pasterzowi Kościoła skuteczniejszą pomoc na Radzie, zwanej Synodem Biskupów. Synod ten, jako reprezentujący cały Episkopat katolicki, jest równocześnie znakiem, że wszyscy biskupi zespoleni hierarchicznie uczestniczą w trosce o cały Kościół” (nr 5).

wyrazu władzy kolegialnej, ponieważ kolegialność jest zawsze formą uczestnictwa biskupów w rozpatrywaniu spraw kościelnych i podejmowaniu decyzji wspólnie z papieżem oraz w sprawowaniu najwyższej władzy w Kościele. Synod natomiast jest jedynie organem o charakterze konsultatywnym, chociaż stałym, dla ogólnych spraw Kościoła⁵⁷. Ponadto Synod jako zgromadzenie kolegialne, utworzone przez większość biskupów, stanowi środek łączności we wierze, nie naruszając przywilejów poszczególnego biskupa, całego kolegium biskupiego oraz prymasowskiego urzędu papieża⁵⁸. Dlatego jego powołanie do życia stanowi bez wątpienia zjawisko bardzo ważne i nadzwyczaj pozytywne w Kościele łacińskim. W ten sposób został przezwyciężony pewien ekskluzywizm i istniejąca odwiecznie jednostajność. Jest on także przejawem zdrowego dążenia mającego na celu wyprzedzanie istniejących struktur kościelnych i uregulowanie aktualnie obowiązującego prawa kanonicznego. Na koniec „de iure condendo” trzeba zauważyć, że Synod — powołany na stałe — ma być otwarty na wszelkie przemiany i reformy, co zresztą zostało przewidziane w dokumencie go ustanawiającym. Przyjąwszy, że chodzi tu o instytucję prawa kościelnego, Synod może także stanowić — poprzez dalszy rozwój tej instytucji — zapoczątkowanie sposobu realizacji tych form kolegialnych i synodalnych, które w życiu Kościoła winny uchodzić za zwyczajny system sprawowania władzy zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II⁵⁹.

3. TREŚĆ I ZNACZENIE NRU 9 DEKRETU *ORIENTALIUM ECCLESiarUM*

W przedmiocie instytucji synodalnej szczególnego znaczenia nabiera nr 9 soborowego dekretu *Orientalium Ecclesiarum*⁶⁰, w którym wykazano, iż „patriarchowie wschodni ze swymi synodami stanowią wyższą instancję dla wszystkich spraw patriarchy, nie wyłączając prawa ustanawiania nowych eparchii oraz mianowania biskupów swego obrządku w granicach terytorium patriarchy, bez naruszania niepozbawialnego prawa Biskupa Rzymskiego interweniowania w poszczególnych wypadkach”⁶¹.

Powyższy tekst ze względu na bezpośrednie konsekwencje i niespodziewane horyzonty dialogu ekumenicznego stanowi najważniejszy ze wszystkich numerów całego *Dekretu*. Zasada w nim zawarta ma na celu dokonanie przewrotu w całej aktu-

⁵⁷ Faltin, jw. s. 47.

⁵⁸ W. Bertrams. *Structures de Synode*. „Periodica de re morali canonica liturgica” 57:1968 s. 422 n.

⁵⁹ A. Angel. *Synode et collégialité extra-conciliaire*. W: *La collégialité épiscopale* s. 62 n.

⁶⁰ *Dekret o Kościołach wschodnich katolickich* został promulgowany 21 XI 1964 (AAS 57:1965 s. 76-89). Por. *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Poznań 1968 s. 278-285.

⁶¹ Mówi o tym *Dekret* w nrze 9: „Patriarchae cum suis synodis superiorem constituunt instantiam pro quibusvis negotiis patriarchatus, non secluso iure constituendi novas eparchias atque nominandi episcopos sui ritus intra fines territorii patriarchalis, salvo inalienabili Romani Pontificis iure in singulis casibus interveniendi”. Por. E. Przekop. *Patriarchowie wschodni w świetle dekretu Soboru Watykańskiego II „De Ecclesiis Orientalibus Catholicis”*. RTK 18:1971 z. 5 s. 133-137; N. Edelby. *Les patriarches orientaux*. W: *Les Églises Orientales Catholiques. Décret „Orientalium Ecclesiarum”*. Paris 1970 s. 355-372. Unam Sanctam 76.

alnej dyscyplinie Kościołów wschodnich, które dzięki uchwale soborowej odnajdą swą wewnętrzną autonomię kanoniczną, doskonale harmonizującą z prymatem papieskim. Zasada ta pozwala również przewidzieć w stosunkach z Kościołami prawosławnymi nowy wzór jedności, zachowujący ich tradycyjną wewnętrzną autonomię zarządzania. Zanim jednak przyjrzymy się bliżej temu tekstowi, trzeba zauważyć, że nie było go ani we wstępnych schematach, ani w tekstach soborowych z lat: 1961, 1963, 1964. Został on dołączony po „modi” zaproponowanych przez Ojców soborowych, zwłaszcza melchitów, jako wynik pierwszego posiedzenia II sesji Soboru⁶². W tym względzie nie było zgodności wśród samych członków soborowej Komisji d/s Kościołów Wschodnich co do wprowadzenia tego tekstu do ostatecznej wersji schematu. Jedni z nich proponowali zarezerwowanie całego tego zagadnienia papieżowi⁶³, inni byli przeciwnego zdania, tzn. domagali się przyznania patriarchom i ich synodom pełnej autonomii kanonicznej⁶⁴. Komisja — po zbadaniu tych dwóch stanowisk — poszła na kompromis. Ostatecznie zredegowała wspomniany tekst, który na sesji soborowej zyskał aprobatę znaczną większością głosów: 1790 placet, 183 non placet, 186 iuxta modum⁶⁵. W tej sytuacji trzeba zaznaczyć, że omawiany tekst, od chwili poddania go pod głosowanie na sesji ogólnej (21 X 1964), stał się uchwałą Soboru. Nie wnikając w to, czy został on przyjęty życzliwie czy nie, czy był zgłoszony przez Melchitów czy przez innych Ojców soborowych, czy był żywo dyskutowany w Komisji d/s Kościołów Wschodnich czy nie, należy on odtąd do niezaprzeczalnego dziedzictwa Kościoła powszechnego. A zatem należy przypatrzyć się jego treści i znaczeniu. Aby lepiej uchwycić znaczenie tego tekstu, rzeczą konieczną jest porównanie go z obowiązującym prawem wschodnim, tzn. z motu proprio *Cleri sanctitati*, gdzie jest mowa o różnych rodzajach synodów. Bez wątpienia to, co jest najbardziej charakterystyczne dla Soboru, to nie sama instytucja synodalna, lecz wzrost kompetencji tejże instytucji, dzięki czemu stała się ona bardziej zbliżona do tej, o której mówią źródła wschodniego prawa kanonicznego. *Dekret* nie wypowiada się jednak, o jaki synod tutaj chodzi i dlaczego władza patriarchy jest tak mocno związana z synodem. We wschodnim prawie kanonicznym istnieje podwójna forma synodu: synod stały — składający się z patriarchy jako przewodniczącego i 4 biskupów mianowanych na 5 lat⁶⁶ oraz synod patriarszy, w którym udział biorą oprócz przewodniczącego (którym jest patriarcha) biskupi rezydencjalni, biskupi tytularni, administratorzy apostolscy eparchii, egzarchowie, a także administratorzy stolic wakujących⁶⁷. Nadto według obowiązującego prawa pomiędzy tymi dwoma synodami istnieje synod trzeci, zwany synodem biskupów, do kompetencji którego należy przede wszystkim wybór nowego patriarchy oraz zamianowanie biskupa na wakującą stolicę⁶⁸. Głos czynny mają na nim tylko biskupi danego

⁶² Chronologiczny rozwój tekstu omawia Edelby (jw. s. 355-357).

⁶³ Tamże. ⁶⁴ Faltin, jw. s. 48.

⁶⁵ Edelby, jw. s. 357.

⁶⁶ *Cleri sanctitati* kan. 289 §1; E. Przekop. *Podział i wykonywanie jurysdykcji patriarszej w świetle obowiązującego prawa dla katolickich Kościołów wschodnich*. RTK 21:1974 z. 5 s. 99-101.

⁶⁷ *Cleri sanctitati* kan. 341 § 1.

⁶⁸ Tamże kan. 221; C. Pujol. *Decretum Concilii Vaticani II „Orientalium Ecclesiarum”* Romae 1970 s. 82.

patriarchatu, nawet tytularni, prawnie wybrani i potwierdzeni, chociażby nie posiadali jeszcze skary biskupiej⁶⁹. Patriarcha za zgodą tegoż synodu, dla ważnych powodów, może również erygować prowincje kościelne lub eparchie, rozgraniczać je, łączyć, znosić, zmieniać ich stopień hierarchiczny, po zatwierdzeniu jednak przez Stolicę Apostolską⁷⁰.

Z odpowiedzią na pytanie, o jakim synodzie jest mowa w nrze 9 *Dekretu*, należy zaczekać do czasu ukazania się nowego kodeksu wschodniego. W sytuacji, gdy Sobór tej kwestii nie rozwiązał, trudno postąpić inaczej. Wydaje się jednak, że z uwagi na to, iż zarówno synod stały, jak i synod biskupów mają kompetencje ściśle określone, chodzi tu o synod patriarszy⁷¹. Natomiast — co też zauważa Pujol⁷² — jeżeli zaistnieje potrzeba wyboru nowego biskupa, patriarcha zwoła w tym celu synod biskupów, gdyż tylko do nich należy składanie głosów wyborczych. Wreszcie przy podejmowaniu wszelkich innych decyzji dotyczących całego patriarchatu, np. wydawanie nowych ustaw, wyższą rangę bez wątpienia posiada synod patriarszy, gdyż do niego należy władza ustawodawcza⁷³.

Inne zagadnienie łączące się z powyższym to zagadnienie odnoszące się do wyrażenia „instancja wyższa” (*instantia superior*). Nie zostało powiedziane „najwyższa”, by uszanować „jeszcze wyższą” instancję lub instancję „najwyższą” Stolicy Świętej. Zwyczajnie jednak — powiada Sobór — wszystkie sprawy należą do kompetencji patriarchy i jego synodów. Zgodnie z tą zasadą trzeba będzie dokładnie przebadać całe aktualne prawodawstwo wschodnie, które niezliczoną liczbę spraw wyłącza spod kompetencji patriarchów i ich synodów. Sobór chciał najwidoczniej położyć kres tym licznym ograniczeniom praw patriarszych, by przywrócić sytuację, jaka panowała „w epoce łączności” (*tempore unionis*) między chrześcijańskim Wschodem a Zachodem⁷⁴. Wyrażenie „instancja wyższa” nie należy jednak — tak się zdaje — rozumieć w znaczeniu instancji apelacyjnej, jak gdyby chodziło tu o wyższy stopień odwołania się, np. w znaczeniu instancji drugiej. Tak sądzi Wojnar⁷⁵, a za nim Edelby⁷⁶. Tymczasem wyrażenie to należy pojmować w sensie władzy wyższej, jak to słusznie zauważa Faltin⁷⁷. Sprawą jednak najważniejszą jest uświadomienie sobie, dla jakich zadań patriarcha stanowi instancję wyższą. Sprawy bowiem patriarchatu są liczne i nieokreślone, a więc choćby takie, jak: dyscyplina duchowieństwa i wiernych, seminria czy działalność apostolska. Sobór nie uczynił żadnego wyjątku. Ponieważ klauzula użyta w tekście jest bardzo ogólna, co łatwo można wywnioskować z wyrażenia „*pro quibusvis negotiis patriarchatus*”, wydaje się, że wyrażenie to trzeba rozumieć w możliwie najszerszym sensie, a więc dla wszelkich spraw patriarchatu,

⁶⁹ *Cleri sanctitati* kan. 224 § 1.

⁷⁰ Tamże kan. 248 § 1; Przekop. *Patriarchowie wschodni* s. 134.

⁷¹ Faltin, *jw.* s. 49.

⁷² *Jw.* s. 83.

⁷³ M. Wojnar. *Decree on the Oriental Catholic Churches*. „*The Jurist*” 25:1965 N° 2 s. 201 n.

⁷⁴ „*Haec autem iura et privilegia sunt illa, quae tempore unionis Orientis et Occidentis vigerunt*” *Orientalium Ecclesiarum* 9.

⁷⁵ *Jw.* s. 201 n.

⁷⁶ *Jw.* s. 359 n.

⁷⁷ *Jw.* s. 49. Podobnie utrzymuje Pujol (*jw.* s. 83 przyp. 37).

które nie zostały zarezerwowane papieżowi. Innymi słowy, prawo zawarte w tekście soborowym winno być rozumiane w znaczeniu przykładu, a nie w znaczeniu bezwzględnym. W konsekwencji Sobór wymienia tu jedynie tytułem przykładu dwa najważniejsze zadania, które w prawie łacińskim nazywane są „*negotia maiora*”, mianowicie tworzenie eparchii i wybór biskupów bez uprzedniego lub następującego po wyborze zatwierdzenia przez papieża. Na tym właśnie polega „*novum*” wniesione przez Sobór Watykański II odnośnie do katolickich Kościołów wschodnich. Jeśli Sobór odczuł potrzebę takiego załatwienia obu tych spraw, to dlatego, że faktycznie w ostatnich czasach w niektórych obrządkach wschodnich nie należały one do kompetencji patriarchów i ich synodów. Zauważamy tu więc odstępnie od obowiązującej dyscypliny, o jaką chodzi w wyżej wspomnianych kanonach motu proprio *Cleri sanctitati*, na korzyść prawa dawnego, jakie obowiązywało w epoce tysiącletniej łączności między Wschodem a Zachodem. Interpretacja tekstów soborowych w tej materii nie powinna więc doprowadzić do potwierdzenia prawodawstwa z r. 1957 (*statu quo ante*); w takim przypadku Sobór niczego by nie dokonał.

W jednym z pierwszych schematów omawianego w tym punkcie *Dekretu* były zamieszczone słowa, które sugerowały, że patriarchowie i ich synody mogą ustanawiać nowe eparchie i mianować biskupów swego obrządku wszędzie tam, gdzie się to wyda im wskazane (*ubicumque hoc opportunum videatur*)⁷⁸. Niektórzy z Ojców rozumieli to wyrażenie w tym znaczeniu, że patriarchowie mieliby prawo erygowania eparchii wszędzie (*ubicumque*), nawet poza granicami swoich patriarchatów. Komisja na jednym z późniejszych posiedzeń wyjaśniła, że wyraz „*ubicumque*” odnosi się tylko i wyłącznie do granic własnego patriarchatu. Konsekwencją tego wyjaśnienia jest obecne jednoznaczne określenie „*intra fines territorii patriarchalis*”

Godna wreszcie uwagi jest klauzula, która przypomina, że władza patriarchy i patriarchy z synodem podlega ograniczeniu ze strony prymatu papieskiego. Jej brzmienie jest następujące: „zachowując niepozbywalne prawo Biskupa Rzymskiego interweniowania w poszczególnych wypadkach” Myślą przewodnią takiego zastrzeżenia (*ratio iuris*) jest prymat papieski nad całym Kościołem powszechnym. Sobór nie określa, kiedy i w jaki sposób będzie papież mógł korzystać z przysługującego mu prawa interwencji. Sprawa ta zależy zatem od niego samego. Zapewne papież nie będzie interweniował za każdym razem, przed czy po synodzie. W związku z końcową klauzulą nie brakowało propozycji Ojców soborowych⁷⁹, którzy chcieli, aby te przypadki szczególne miały charakter bliżej nieokreślony, by w ten sposób zapewnić patriarchom wewnętrzną autonomię. Tym, którzy domagali się takiego dopowiedzenia, wcale nie chodziło o autonomię w znaczeniu niezależności od Stolicy Apostolskiej lub „*autokefalie*”, jak mówią prawosławni. Chodziło im jedynie o przyznanie Kościołom wschodnim prawa do wewnętrznych rządów, przy pełnym poszanowaniu prymatu papieskiego, jednak bez obowiązku częstego od-

⁷⁸ Pujol, jw. s. 85 przyp. 41; Wojnar, jw. s. 202; Przekop. *Patriarchowie wschodni* s. 136.

⁷⁹ Faltin, jw. s. 50.

woływania się w drobnych szczegółach administracyjnych do dykasteriów Kurii Rzymskiej, jak to przewiduje aktualne prawo, zgodnie z którym patriarcha nie mógłby — bez uprzedniego, pozwolenia Kongregacji — wydać „celebretu” któregoś ze swoich kapłanów wyjeżdżającemu na 2 lub 3 miesiące za granicę. Nie wnikając jednak w szczegóły trzeba podkreślić, iż komentowany tekst, w obecnym nawet brzmieniu, ma pierwszorzędne znaczenie z duszpasterskiego i ekumenicznego punktu widzenia. Oznacza przede wszystkim początek decentralizacji. Wskazuje na to, że pragnie się coraz bardziej ufać patriarchom i ich synodom, obarczając ich większą niż dotąd odpowiedzialnością za rządy w odnośnych patriarchatach. W dialogu ekumenicznym stawia on już dzisiaj przed prawosławiem stan rzeczy, jaki katolicyzm może mu zaofiarować w przypadku zjednoczenia.

Na koniec spróbujmy podsumować nasze rozważania w następujących punktach:

1. Wychodząc od świadectwa Dziejów Apostolskich stwierdziliśmy, iż zarządzanie pierwotnymi wspólnotami chrześcijańskimi spoczywało początkowo w rękach „Dwunastu”, pod przewodnictwem Piotra, wraz z „prezbiterami”, którzy dzielili z apostołami pewien zakres odpowiedzialności i byli im podporządkowani. To uczestnictwo w odpowiedzialności, które w szerszym znaczeniu można nazwać synodalnym, następnie rozwinęło się i umocniło poprzez „communio”, która znalazła swój wyraz w zwoływaniu synodów lub soborów celem zachowania jedności wiary, obyczajów i dyscypliny.

2. Po tej refleksji staraliśmy się zobaczyć, w jaki sposób kształtuje się instytucja synodalna na Soborze Watykańskim II w świetle kolegalności biskupów, pojętej zgodnie z koncepcją katolicką, oraz poprzez ustanowienie Synodu Biskupów. Stwierdziliśmy, iż kolegalność biskupia nie może być porównywana z synodalnością biskupią, ponieważ ta ostatnia jest nie do pomyślenia bez udziału papieża. I rzeczywiście, podejmowanie wiążących decyzji należy do kompetencji kolegium biskupów, podczas gdy instytucja synodalna jest stałym organem konsultatywnym, którego zadaniem jest udzielanie rad papieżowi oraz wspieranie go w zarządzaniu i „sollicitudo omnium ecclesiarum”

3. Jeżeli chodzi o katolickie Kościoły wschodnie, mogliśmy się zorientować, iż Sobór rozszerzył kompetencje patriarchów i ich synodów, dostosowując się w ten sposób do autentycznych źródeł prawa kanonicznego wschodniego. Prawdą jest, iż Vaticanum II nie rozwiązało wszystkich problemów. Nie ulęga jednak wątpliwości, że Sobór przyspieszył tworzenie podstaw nowej eklezjologii. Obecnie kompetentne organy kościelne powinny dokończyć pracę rozpoczętą przed kilkoma laty. Mianowicie papieska komisja zobowiązana do przeprowadzenia rewizji wschodniego prawa kanonicznego⁸⁰, która nie może pominąć współpracy braci odłączonych, będzie się starała, by wschodnia dyscyplina kanoniczna została uzgodniona z jej autentycznymi źródłami, by tradycje całego Kościoła i poszczególnych obrządków

⁸⁰ Papieska Komisja do Rewizji Kodeksu Kanonicznego Prawa Wschodniego została powołana przez pap. Pawła VI 10 VI 1972 r. W jej skład wchodzi 6 patriarchów, 7 kardynałów, 4 metropolitów oraz 6 biskupów. Przewodniczącym Komisji jest hinduski kard. Józef Parecatil, arcybiskup Ernakulum. Sekretarzem jest Jugosłowianin Iwan Zużek SJ (AnPont 1973 s. 1023, 1417; ComCan 6:1974 nr 1 s. 17).

mogły pozostać nienaruszone, a jednocześnie dostosowane do nowych potrzeb czasu i miejsca.

DAS PROBLEM EINER SYNODALINSTITUTION AUF DEM II VATIKANISCHEN KONZIL

Zusammenfassung

Der Artikel stellt einen Versuch dar die Synodalinstitution als solche aufzuzeigen, wie sie aus den Beschlüssen des Vatikanum II und den nachkonziliären Dokumenten hervorgeht. In Details bringt er eine Analyse der Nr 9 des Konzilsdekrets *Orientalium Ecclesiarum* von 1964, der es festlegt, dass die Patriarchen des Orients mit ihren Synoden eine höhere Instanz für alle Angelegenheiten des Patriarchats darstellen. Der Konzilbeschluss ist im Kontext der orientalischen Rechtsverfassung kommentiert worden, die im motu proprio *Cleri sanitati* aus dem Jahre 1957 enthalten das aktuell bindend ist. Schliesslich, weil wir uns gegenwärtig in der Periode einer Revision des Kirchenrechts befinden, sind einige Vorschläge und Sugestionen „de iure condendo“ auf dem betreffendem Gebiet aufgestellt worden.